

Tomasz Brzustowski
Warszawa

NIEJASNA GRA Z UB – DWUZNACZNE KONTAKTY Z KOMUNISTYCZNYMI ORGANAMI BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA NA PODSTAWIE PRZYPADKU MIECZYSŁAWA LIPOKA

Słowa kluczowe: konspiracja, wywiad, współpraca, Urząd Bezpieczeństwa, Miecz i Pług, Związek Odbudowy Rzeczypospolitej

Key words: conspiracy, intelligence, collaboration, Office of Public Security, Sword and Plough Movement, Union for the Restoration of the Polish Republic

Uwikłanie się w kontakty z Urzędem Bezpieczeństwa totalitarnego państwa najczęściej bywa oceniane jako czyn moralnie zły. Przypomnieli o tym chociażby polscy biskupi, którzy po kolejnych, ujawnionych przypadkach współpracy duchownych postanowili zająć stanowisko w tej sprawie. W memoriale z sierpnia 2006 r. przypomnieli, że świadoma i dobrowolna współpraca jest grzechem i to grzechem publicznym, posiadającym wymiar publicznego zgorznięcia¹. Jednakże niezaprzeczalnym atutem historii jako nauki jest jej wielowymiarowość i niejednoznaczność. Przykładem doskonale wymykającym się jednoznacznym ocenom jest działalność Mieczysława Lipoka, podczas okupacji związanego ze Związkiem Odbudowy Rzeczypospolitej (ZOR) oraz członkami „Miecza i Pługa”, a po wojnie podejmującego kontakt z funkcjonariuszami UB.

Mieczysław Lipok urodził się 1 stycznia 1908 r. w Warszawie. Jego ojciec Adam, działacz PPS, został w 1912 r. zesłany do Rosji. Rodzina znalazła się

¹ *Memoriał Episkopatu Polski w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989. Jasna Góra, 25 sierpnia 2006 r.*, http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/5794.1,Memorial_Episkopatu_Polski_w_sprawie_wspolpracy_niektorych_duchownych_z_organami_bezpieczenstwa_w_Polsce_w_latach_1944_1989.html [dostęp 25.05.2016 r.].

na zesłaniu wraz z nim. Adam Lipok zmarł w 1917 r. Aby przeżyć, młody Mieczysław Lipok handlował papierosami. Do kraju powrócił na stałe w 1921 r. Rozpoczął naukę w szkole i jednocześnie dorabiał korepetycjami. Po ukończeniu nauki pracował jako pomocnik księgowego i kierownik rachuby, zaś po wybuchu II wojny światowej był robotnikiem w PKP², a następnie kierownikiem finansowym w Zarządzie Miejskim na Pradze przy ul. Szerokiej. Od 1942 r. był kierownikiem finansowym w Zarządzie Komisarycznym Okręgu nr 1 na Pradze u zbiegu ul. Jagiellońskiej i Zygmuntowskiej³. I ten właśnie wątek, dotyczący pracy w Zarządzie Miejskim i Komisarycznym, wymaga krótkiego komentarza.

Urząd Bezpieczeństwa, zbierając po wojnie informacje o Lipoku ustalił, że w okresie okupacji był on obserwowany przez kontrwywiad AK, z racji podejrzeń o wydawanie Polaków w ręce Niemców. Nie stwierdzono jednak żadnych konkretnych faktów⁴. Urząd Bezpieczeństwa posługiwał się odpisem raportu z listopada 1942 r., z którego wynikało, że Mieczysław Lipok, jako zarządca komisaryczny domów żydowskich, był podejrzewany o współpracę z agentem Geheime Staatspolizei (gestapo) – Sergiuszem Janiszewskim i jak twierdzi ów odpis: „nie kryje się, że jest konfidentem GO”, lecz „na terenie domu nie działa szkodliwie i aresztowań nie było”⁵.

Aleksander Zalewski, stolarz z ul. Ząbkowskiej zeznał po wojnie, że Lipok pojawił się u niego w mieszkaniu 29 listopada 1940 r. z nakazem natychmiastowej wyprowadzki. Wówczas do tego nie doszło, lecz 3 grudnia Lipok pojawił się ponownie, tym razem w towarzystwie niemieckiej żandarmerii, wnosząc z mieszkania meble Zalewskiego. Podczas kolejnego spotkania, którego daty Zalewski już nie podał, Lipok miał mu dać trzy dni na opuszczenie mieszkania. Z zeznań wynika jednak, że mimo tych wizyt i pogróżek Zalewski nie stracił mieszkania. Z pewnością, po takich doświadczeniach musiał patrzeć na Lipoka podejrzliwie oskarżając go wprost o picie wódki z niemieckimi żandarmami⁶. To samo zeznała Salomea Zalewska, mówiąc przy tym nie tylko o spotkaniach Lipoka z żandarmerią niemiecką, ale i z SS⁷. Zalewscy zostali po wojnie przesłuchani w związku z podejrzewaniem Lipoka o współpracę z gestapo⁸, lecz najwidoczniej na podstawie tych zeznań nie

² IPN BU 0423/4553, Życiorys, k. 3.

³ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego, Janusza Natorffa, Warszawa, 16 lipca 1951 r., k. 89.

⁴ Ibidem, Notatka służbowa sporządzona na podstawie materiałów znajdujących się w Wydziale Ewidencji Operacyjnej tut. Komendy – odnośnie Lipok Mieczysława, Warszawa, 13 maja 1959 r., brak numeracji kart.

⁵ Ibidem, Warszawa, Pismo z 23.XI.1949 r., k. 51

⁶ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka, Aleksandra Zalewskiego, 26 sierpnia 1954 r., brak numeracji kart.

⁷ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka, Salomei Zalewskiej, 26 sierpnia 1954 r., brak numeracji kart.

⁸ Ibidem, Raport o zezwolenie przesłuchania w charakterze świadka n/w osoby na okoliczność b. współprac. „Gestapo”, Warszawa, 10 sierpnia 1954 r., brak numeracji kart.

zdołano go oskarżyć. Dowody były zbyt słabe, aby wykazać winę. Z powojennych dokumentów wynika, że nawet polskie podziemie nie uznało tych zachowań za zdradę. Natomiast w świetle kolejnych wątków sprawa kontaktów Lipoka z Niemcami nabiera całkowicie odmiennego charakteru.

Jego życiorys polityczny wiąże się z przedwojenną przynależnością do POW, OZN i BBWR⁹. Janusz Natorff stwierdził, że Lipok był legionistą, który brał udział w wyprawie na Kijów jako podoficer¹⁰. Trudno dać wiarę tej tezie, bowiem w momencie wyprawy kijowskiej Lipok miał zaledwie 12 lat. Musiałby więc być żołnierzem jeszcze młodszym od słynnego Leona Marchwickiego z 4 Pułku Piechoty Legionów. Z własnego życiorysu Lipoka wiemy, że do kraju powrócił dopiero w 1921 r. Podczas okupacji, od grudnia 1939 r. działał w ZOR. Początkowo pełnił funkcję – jak się wyraził – „biskupa”, czyli osoby przyjmującej przysięgę od nowych członków¹¹. W organizacji nosił pseudonim „Mietek” i z czasem został szefem wywiadu¹². Miał zajmować się m.in. rozpracowaniem ugrupowań lewicowych działających na terenie Warszawy¹³. Komórka ta miała również rozpracowywać własnych członków o zapatrywaniach komunistycznych¹⁴. Według Janusza Natorffa raporty te były przekazywane do Jana Rzepeckiego oraz do Mariana Bogacza – lidera organizacji „Miecz i Pług”¹⁵. Sam Rzepecki twierdził, że Lipoka nie znał¹⁶. Oczywiście nie musi być to stwierdzenie zgodne z rzeczywistością. Po pierwsze Rzepecki, doświadczony przecież w konspiracyjnej pracy, nie musiał mówić prawdy podczas przesłuchania. Z drugiej strony, w warunkach konspiracji trudno było znać tożsamość wszystkich członków danej komórki. Sami śledczy tego wątku nie pociągnęli dalej, co może świadczyć, iż faktycznie Rzepecki z Lipokiem nie zetknęli się osobiście.

Jan Rzepecki charakteryzując ZOR opisał go jako organizację zrzeszającą kombatantów z oblężenia Warszawy w 1939 r., nastawionych społecznie „dość radykalnie i wolnomyślicielsko”¹⁷. ZOR z jednej strony sprzeciwiał się tzw. poczwórnemu monopolowi politycznemu, czyli zdominowaniu Delegatury przez cztery stronnictwa jako politycznej reprezentacji całego społeczeń-

⁹ Ibidem, Notatka informacyjna, 22 listopada 1971 r.

¹⁰ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 16 lipca 1953 r., k. 37.

¹¹ IPN GK 317/852, Akta w sprawie karnej Herbst-Natorff Zofia, t.2. (dalej: IPN GK 317/852), Protokół przesłuchania świadka, Lipoka Mieczysława, Warszawa 17 czerwca 1952 r., k. 38.

¹² IPN BU 0423/4553, Notatka informacyjna, 22 listopada 1971 r.

¹³ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 16 lipca 1953 r., k. 38.

¹⁴ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 17 października 1953 r., k. 63.

¹⁵ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 13 lipca 1953 r., k. 60.

¹⁶ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 17 listopada 1951 r., k. 83.

¹⁷ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 17 listopada 1951 r., k. 82.

stwa, ale z drugiej strony wziął udział w akcji scaleniowej ZWZ-AK. Politycznie ZOR wszedł w skład Zjednoczenia Demokratycznego¹⁸. Więcej szczegółów odnośnie działalności ZOR, a także Janusza Natorffa podał Marian Bogacz podczas przesłuchania w 1953 r. Otóż Marian Bogacz do 1940 r. działał w organizacji KOP („Korpus Obrońców Polski”). Pod koniec 1941 r. przeszedł do organizacji „Miecz i Pług” i nawiązał kontakt z ZOR. Kontakt stał się możliwy dzięki komendantowi tej organizacji na Pragę, Stanisławowi Rudnickiemu, kapitanowi straży pożarnej. Dzięki temu Bogacz mógł m.in. rozprowadzać praski biuletyn radiowy ZOR pt. „61” (tytuł pochodził od numeru dzielnicy praskiej: 6 oraz numeru okręgu warszawskiego: 1, który odbierał w sklepie prowadzonym przez Herbstów przy ul. Targowej, róg Żąbkowskiej. Co ciekawe, według Bogacza, Rudnicki miał mu zlecić rozpracowanie „Miecza i Pługa”¹⁹. ZOR był więc swoistym, wewnętrznym kontrwywiadem podziemia niepodległościowego. Rudnicki miał również za pośrednictwem Bogacza przekazać przynajmniej jeden raport opracowany dla Rzepeckiego przez Lipoka, a dotyczący rozpracowanych członków PPR²⁰. Do osiągnięć ZOR miało należeć m.in. rozpracowanie członków PPR na terenie Bródna oraz rzeźni miejskiej przy ul. Sierakowskiego w Warszawie²¹. Dwóm członkom wywiadu ZOR: Feliksowi Miniszewskiemu – pracownikowi rzeźni oraz Aleksandrowi Duchniewskiemu rozpracowanie to zajęło 3 tygodnie²² (z tych zeznań Natorff wycofał się podczas przesłuchania z 4 stycznia 1954 r.²³).

Marian Bogacz podczas swojego przesłuchania przedstawił tezę o współpracy Janusza Natorffa z Niemcami²⁴. Sam Natorff przyznał się po wojnie, że współpracę z gestapo w celu rozpracowania ZOR i „Miecza i Pługa” podjął we wrześniu 1942 r., (do samego ZOR wstąpił w styczniu 1940 r., wprowadzony do Związku przez Apoloniusza Herbsta)²⁵. Według Bogacza za współpracą Natorffa stała Zofia Herbst, której pasierbem był Janusz Natorff. Chcąc go uchronić przed niemieckimi łapankami, zdecydowała się podpisać volkslistę, wpisując na nią również pasierba. Niestety, decyzja ta spowodowała powołanie Natorffa do niemieckiego wojska. Natorff postanowił nie zgłaszać się do wojska i zbiec. Bogacz wysunął przypuszczenie, że w tym momencie Zofia

¹⁸ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Rzepeckiego, Warszawa, 17 listopada 1951 r., k. 82–83.

¹⁹ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego, Mariana Bogacza, Warszawa, 26 września 1953 r., k. 60.

²⁰ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego, Janusza Natorffa, 9 lipca 1951 r., k. 90.

²¹ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 13 lipca 1953 r., k. 58.

²² Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 16 lipca 1951 r., k. 89.

²³ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Janusza Natorffa, Warszawa, 4 stycznia 1954 r., k. 125.

²⁴ Janusz Natorff miał nosić pseudonim „V-17”. Por. J. Wilamowski, W. Kopczuk, *Tajemnicze wyspy: polsko-niemiecka wojna na tajnym froncie*, Warszawa 1990, s. 69.

²⁵ IPN BU 0423/4533, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 30 września 1951 r., k. 78.

Herbst postanowiła zgłosić pasierba jako współpracownika gestapo, ratując go w ten sposób przed wysłaniem na front²⁶. Natorff z kolei zeznawał, że do współpracy został zwerbowany przez Sergiusza Janiszewskiego, z pochodzenia Ukraińca, który miał mu wyjawić, iż wie o działalności Natorffa i Zofii Herbst w ZOR. Werbunek odbył się w warszawskiej restauracji „Miraz” na Nowym Świecie, gdzie mieli się spotkać m.in. z samym Alfredem Milke²⁷ (przedwojennym policjantem, który podpisał volkslistę, a następnie nawiązał współpracę z Niemcami, otrzymując stopień SS-Rottenführera i tworząc siatkę niemieckich konfidentów). O tym, że Janiszewski podejrzewany był o współpracę z gestapo ostrzegał Zofię Herbst Lipok²⁸. O werbunku Natorffa miał też wiedzieć Bogacz, który miał polecić Natorffowi utrzymywanie kontaktów z gestapo i przekazywanie Niemcom listy „komunistów”. Z drugiej strony, dzięki informacji Natorffa miał uprzedzić Rzepeckiego o tym, iż Niemcy zdobyli jego fotografię, co oczywiście wiązało się z niebezpieczeństwem dekonspiracji²⁹. Z zeznań Natorffa wyłania się dosyć skomplikowana gra organizacji ZOR i „Miecz i Pług” z Niemcami. Otóż Natorff miał w okresie maj-listopad 1942 r. przechowywać u siebie archiwum „Miecza i Pługa”. Wcześniej dokumenty te znajdowały się u Bogacza, który zdecydował się ewakuować dokumentację, bowiem uprzedzony został o grożącej mu rewizji. Informację o takim niebezpieczeństwie miał przynieść członek „Miecza i Pługa” o pseudonimie „Doktór”, a jednocześnie agent gestapo³⁰. Najprawdopodobniej chodzi tutaj o Zbigniewa Grada ps. „Doktor Zbyszek” – członka kierownictwa „Miecza i Pługa”, który zginął 18 września 1943 r. w wyniku spisku zorganizowanego w centrali organizacji³¹. Owa skomplikowana gra nabiera dodatkowego znaczenia, kiedy weźmie się pod uwagę plany Zbigniewa Grada i Anatola Słowikowskiego o utworzeniu we współpracy z Niemcami tzw. legionu białoruskiego, który w odpowiednim momencie miał zerwać sojusz i walczyć przeciwko Niemcom³².

Nie wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach Lipok dowiedział się o współpracy Natorffa z gestapo. Z pewnością wiedział o liście działaczy

²⁶ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego, Mariana Bogacza, Warszawa, 26 września 1953 r., k. 60–61.

²⁷ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 30 września 1951 r., k. 78.

²⁸ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Zofii Herbst, Warszawa, 29 października 1953 r., k. 109.

²⁹ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 26 czerwca 1951 r., k. 80.

³⁰ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 26 czerwca 1951 r., k. 80.

³¹ R. Sierchuła, *Śmierć jest zapłatą za zdradę. Historia organizacji „Miecz i Pług”, „Dodatek Specjalny IPN. Niezależna Gazeta Polska. Nowe Państwo”, nr 9/2010.*

³² M. Kozubal, *Zdobycie kartotekę „Kruka”,* <http://www.zw.com.pl/arttykul/666960.html?print=tak> [dostęp 25.05.2016 r.]. Por. J. Marszalec, *Zdobycie Archiwum Delegatury Rządu przez AL i gestapo*, „Biuletyn IPN”, nr 3–4 (62–63) 2006, s. 27–35.

konspiracyjnych przekazanych Niemcom przez agenta. Ostrzegł o tym w 1942 r. chociażby Zdzisława Komara – prowadzącego warsztat przy ul. Targowej. Dzięki temu Komar zdołał zbiec do Grodziska Mazowieckiego. Co ciekawe, Lipok znał również pseudonim Natorffa, czyli „17”³³.

Wspomniana wyżej lista zawierała dane współpracowników „Miecza i Pługa”, ZOR i ZWZ. Natorff przyznał się do przekazania gestapo listy członków ZOR: Mieczysława Lipoka, Czesława Kubikowskiego, Adama Pazio, Kazimierza Szalia, Mariana Bogacza, Zygmunta Maszewskiego, Stanisława Jamiołkowskiego i Kaweckiego (w zeznaniach brak imienia)³⁴. Wszyscy z tej listy, z wyjątkiem Bogacza, zdołali na szczęście zbiec. Bogacz został przez gestapo aresztowany³⁵. Wyszedł jednak na wolność. Według Natorffa było to możliwe dlatego, że przesłuchującemu go Alfredowi Milke wydał adres drukarni przy ul. Chmielnej 97. Bogacz aresztowany został 19 czerwca 1942 r., a już następnego dnia Niemcy przeprowadzili nalot na drukarnię aresztując Jerzego Hibnera, Kazimierza Skorupińskiego oraz Władysławę Niewiarowską³⁶.

W 1942 r. został też aresztowany przez gestapo Lipok, ale wkrótce został zwolniony. Zwolnienie miał zawdzięczać Januszowi Natorffowi, który miał się za nim wstawić u niemieckich śledczych. Po zwolnieniu Lipok ukrywał się i w drugiej połowie 1943 r. wstąpił do Wojskowego Korpusu Służby Bezpieczeństwa³⁷.

30 października 1944 r. Lipok został aresztowany w Lublinie jako były żołnierz AK i wywieziony do ZSRR. Do kraju powrócił 28 lutego 1946 r.³⁸ Miał głębokie przekonanie, że jego aresztowanie w Lublinie to efekt zdrady Andrzeja Petrykowskiego „Tarnawy”, u którego zameldował się po przybyciu do Lublina³⁹. „Tarnawa” był współtwórcą Korpusu Bezpieczeństwa (początkowo Kadry Bezpieczeństwa). W sierpniu 1944 r. podporządkował się Naczelnemu Dowódcy Ludowego Wojska Polskiego, zostając komendantem garnizonu w Lublinie. W momencie, kiedy Lipok przedstawiał swoją wersję bezpiec, Petrykowski miał już za sobą 2,5-letnią odsiadkę (skazany 6 marca 1945 r., zwolniony 6 września 1947 r.)⁴⁰.

Po powrocie z zesłania Lipok nawiązał kontakt z UB. Według źródła „Leonard” Lipok od 1947 r. poszukiwał takiego kontaktu, twierdząc, że posia-

³³ IPN BU 0423/4533, Protokół przesłuchania świadka, Zdzisława Komara, 2 sierpnia 1951 r., k. 94.

³⁴ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 30 września 1951 r., k. 78, ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 26 czerwca 1951 r., k. 79–80.

³⁵ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego, Mariana Bogacza, Warszawa, 26 września 1953 r., k. 60–61.

³⁶ J. Wilamowski, W. Kopczuk, op. cit., s. 255–257.

³⁷ IPN GK 317/852, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, Lipoka Mieczysława, Warszawa 17 czerwca 1952 r., k. 38–40.

³⁸ IPN BU 0423/4553, k. 4.

³⁹ Ibidem, Doniesienie agencyjne, Źródło „Artysta”, 10 października 1950 r., k. 18.

⁴⁰ A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*. t. 2., Warszawa 1987, s. 146–147.

da informacje o ludziach, którzy kiedyś współpracowali z okupantem, a obecnie zajmowali „poważne stanowiska w organizacjach”, a na dodatek zaczęli mu grozić⁴¹.

Lipoka jako kandydata na współpracownika rozpracowywał w 1947 r. Jan Radosz z Wydziału V UBP na miasto stołeczne Warszawa. Miał on wątpliwości co do zamiarów Lipoka. Jego sprawozdanie z rozmowy zawierało szereg zastrzeżeń. Przede wszystkim mało wiarygodna okazała się wiedza Lipoka o współpracownikach gestapo. Podał co prawda nazwisko jednego z nich (Rogalski), lecz bezpiecze nie udało się potwierdzić istnienia takiej osoby. Radosz wysnuł wniosek, że Lipokowi zależy na kontakcie najpewniej z przyczyn osobistych. Kiedy Radosz próbował wyciągnąć od rozmówcy informacje o członkach zarządu dzielnicy Grochów, Lipok okazał się być dosyć „powściągliwy” w tej materii. Radosz uznał więc Lipoka za typ „jakiegoś kombinatora”⁴². Jan Radosz tęzę tę potwierdził w kolejnym sprawozdaniu, twierdząc, że rozmów politycznych Lipok unikał i szybko sprowadzał temat rozmowy na inne tory. Radosz uznał, że dalszy kontakt z Lipokiem możliwy jest tylko dla obserwacji jego samego⁴³. Ostatecznie w stołecznym UB uznano, że Lipokowi zależało głównie na zdobyciu informacji o zainteresowaniach organów bezpieczeństwa⁴⁴. I właśnie to sformułowanie wydaje się być kluczem do zrozumienia istoty działań, podejmowanych przez byłego członka ZOR.

Lipok, w swoich późniejszych rozmowach z UB, twierdził, że będąc w Wawrze prezesem Samopomocy Chłopskiej kontaktował się z szefem tamtejszego UB, kpt. Mitko⁴⁵, oraz innymi pracownikami PUBP. Jaki mógł być charakter owych kontaktów z UB? Wyjaśnieniem może być zapis z karty informacji o osobie, z której wynika, że Lipoka postrzegano jako „kombinatora niepewnego politycznie”, którym faktycznie interesowało się UB Włochy. Został zatrzymany 4 sierpnia 1950 r. jako osoba podejrzana o nadużycia⁴⁶. Z notatki służbowej sporządzonej w 1959 r. wynika, że brak jest materiałów o współpracy Lipoka z PUBP Włochy⁴⁷. Zachowały się tylko cytowane wyżej dokumenty, wskazujące, że Lipokiem interesowało się UB w okresie 1947–1950.

⁴¹ IPN BU 0423/4533, Doniesienie, Źródło „L”, 5 maja 1947 r., 27.

⁴² Ibidem, Sprawozdanie z nawiązania kontaktu z ob. Lipokiem, Warszawa, 15 maja 1947 r., k. 28.

⁴³ Ibidem, Sprawozdanie z rozmowy z ob. Lipokiem, Warszawa, 18 lipca 1947 r., k. 29.

⁴⁴ Ibidem, Pismo Naczelnika Wydziału V UBP na Warszawę do Naczelnika Wydziału IV WUBP, Warszawa, 22 czerwca 1950 r., k. 30.

⁴⁵ Najpewniej chodzi o Aleksandra Mitko, ur. 1919 r., żołnierza Armii Czerwonej w latach 1940–43, w latach 1943–44 służba w Wojsku Polskim, który w 1947 r. był szefem PUBP w Wołominie, od 1948 r., szefem PUBP we Włochach, a od 1953 r. pracował w UB w Warszawie, zwolniony ze służby w 1959 r., Por. *Aleksander Mitko*, w: *Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej*, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=mitko&idx=&katalogId=0&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=62935&> [dostęp 25.05.2016 r.].

⁴⁶ IPN BU 0423/4533, Warszawa, 18 czerwca 1953 r., k. 4.

⁴⁷ Ibidem, Notatka służbowa sporządzona na podstawie materiałów znajdujących się w Wydziale Ewidencji Operacyjnej tut. Komendy – odnośnie Lipok Mieczysława, Warszawa, 13 maja 1959 r., brak numeracji kart.

Po powrocie z zesłania niewątpliwie próbował on nawiązać współpracę, lecz wówczas próba ta zakończyła się niepowodzeniem.

Rezygnacja z werbunku nie oznaczała wycofania Lipoka z orbity zainteresowania UB. Informator „Artysta” donosił 10 października 1950 r. o swoim spotkaniu z – jak to określił – „kolegą”, którego spotkał w siedzibie Związku Uczestników Walki Zbrojnej. Przytacza słowa Lipoka, którego poirytował fakt, że chcąc wyrobić sobie nową legitymację Związku, musi ponownie pisać swój życiorys. Miał wówczas wygłosić swoistą tyradę: „ja, stary bojownik, konspirator, teraz mam tym sukinsynom dawać życiorys. Może niedługo ich wszystkich cholera weźmie. Ja ich już poznałem na Syberii [...]. Byłem jeszcze w konspiracji, kiedy te sukinsyny bolszewicy przyszli”. Miał również stwierdzić, że „nie może się na tych kacapów patrzeć, zabijałby ich przy lada okazji”⁴⁸. Donos „Artysty” skutkował dwoma dyspozycjami: poleceniem dla informatora, aby utrzymał kontakt z Lipokiem, sygnalizował jego działalność polityczną i ustalił obecne kontakty. Druga dyspozycja była już bardziej dokuczliwa: „porozumieć się z Sekcją III. celem niewydania legitymacji w Zw. Boj. po przeprowadzeniu weryfikacji”⁴⁹. Przyjmując za wiarygodne doniesienie „Artysty”, nasuwa się pytanie: dlaczego człowiek o tak antykomunistycznych przekonaniach i konspiracyjnym życiorysie zdecydował się na podjęcie ryzykownego kontaktu z UB?

W 1950 r. bezpieka dowiedziała się od swojego źródła ps. „Czarny”, że Lipok wstąpił do partii dlatego, że skierowała go tam organizacja podziemna. „Czarny” ocenił Lipoka jako „peowiaka” i zagorzałego piłsudczyka, a ponadto współpracownika „sanacyjnego posła na sejm ob. Jurkowskiego – szefa wydziału dla zwalczania »komuny« w wojsku w Oddziale II Sztabu Generalnego”⁵⁰. Ten fragment stanowi pewien problem, bowiem przedwojennym posełem IV i V kadencji, czyli w okresie 1935–1939, był Eugeniusz Jurkowski, poseł OZN, startujący z ówczesnego okręgu 6., czyli Warszawy-Pragi. Podczas okupacji należał do ZWZ, lecz już w 1941 r. został aresztowany przez gestapo i zginął najpewniej w 1945 r. w obozie koncentracyjnym Bergen-Belsen⁵¹. Z kolei w Biurze Studiów Wojskowych Oddziału II Komendy Głównej AK służył Jerzy Robert Jurkowski ps. „Wedel”, przedwojenny oficer (a nie poseł), żołnierz kampanii wrześniowej 1939 r., który zdołał zbiec z niewoli i wstąpić do konspiracji. Po wojnie wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego, dochodząc w 1948 r. do stopnia podpułkownika, ale w kwietniu 1950 r. (czyli już po cytowanym wyżej doniesieniu agenturalnym „Czarnego”) został zwolniony ze służby, a 13 maja 1950 r. aresztowany i 30 czerwca 1952 r. skazany na 15 lat więzienia. Wolność odzyskał w 1954 r., a zrehabilitowania doczekał się

⁴⁸ Ibidem, Doniesienie agencyjne, Źródło „Artysta”, 10 października 1950 r., k. 18.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem, Doniesienie agenturalne z dnia 13 lutego 1950 r., źródło „Czarny”, k. 31.

⁵¹ Eugeniusz Jurkowski, w: *Biblioteka Sejmowa*, https://bs.sejm.gov.pl/F/?func=find-b&request=Eugeniusz+Jurkowski&find_code=WRD&adjacent=N&x=27&y=6&local_base=ars10.

w 1956 r.⁵² Kogo miał na myśli informator „Czarny”? Według zeznań Janusza Natorffa⁵³ chodziło o pośła, tyle że pozostałe szczegóły przedstawione przez Natorffa pasują bardziej do „Wedla”, jako odpowiedzialnego za tworzenie grup wywiadowczych w Warszawie⁵⁴. Marian Bogacz z kolei stwierdził, iż kiedy na początku 1941 r. Rudnicki zaproponował mu wstąpienie do ZOR, jako jednego z członków organizacji wymienił jednoznacznie pośła Jurkowskiego. Bogacz miał wówczas odmówić wstąpienia do ZOR wymawiając się tym, że nie odpowiada mu sanacyjny charakter organizacji⁵⁵. O identyfikacji Jurkowskiego jako pośła, a nie „Wedla” świadczy inne z zeznań Natorffa, który mówi o aresztowaniu Jurkowskiego w 1941 r. przez gestapo. Jednocześnie pomawia Tadeusza Żencykowskiego, którego w sposób nieuprawniony oskarża o wydanie Jurkowskiego Niemcom, co miało być elementem walki tych dwóch osób o przywództwo w ZOR⁵⁶. Niewątpliwie więc Lipok był współpracownikiem przedwojennego pośła Eugeniusza Jurkowskiego.

Według „Czarnego” Lipok po wojnie brał udział w spotkaniach⁵⁷, w których uczestniczył m.in. Czesław Kubikowski ps. „Florjan” – podczas okupacji dowódca 5 kompanii w II batalionie 11 pp II Dywizji WKSB na Pradze, który razem z Jurkowskim organizował konspiracyjne struktury ZWZ w prawobrzeżnej Warszawie⁵⁸.

Więcej światła na ową powojenną konspiracyjną grupę rzuca zeznanie Janusza Natorffa, który Lipoka poznał już w styczniu 1940 r. dzięki Apoloniuszowi Herbstowi⁵⁹. Natorff potwierdził udział w spotkaniach Lipoka i Kubikowskiego oraz Apoloniusza Herbsty – komendanta Związku Odbudowy Rzeczypospolitej na część Pragi oraz Chotomów, Jabłonna i Legionowo, Józefa Lasonia ps. „Dziadek II” i „As” – byłego komendanta ZOR, który po wojnie w stopniu ppłk. był komendantem Komendy Miasta (stało się tak, ponieważ był jednym z tych, którzy z częścią Organizacji Wojskowej Korpusu Bezpieczeństwa zgłosili się na służbę do „ludowego” wojska; 13 stycznia 1944 r., został dowódcą w randze ppłk. 1 Samodzielnego Batalionu Kobiecego im.

⁵² A. K. Kunert, op. cit., s. 73–74.

⁵³ IPN BU 0423/4533, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 13 lipca 1953 r., k. 58.

⁵⁴ A.K. Kunert, op. cit., s. 73.

⁵⁵ IPN BU 0423/4533, Protokół przesłuchania świadka, Mariana Bogacza, Warszawa, 25 listopada 1953 r., k. 102–103.

⁵⁶ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka, Janusza Natorffa, Warszawa, 4 stycznia 1954 r., k. 122–123.

⁵⁷ IPN BU 0423/4533, Doniesienie agenturalne z dnia 13 lutego 1950 r., źródło „Czarny”, k. 31.

⁵⁸ Mikołajewski Stefan, *Zeznania ocalałych Żydów*, w: Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Relacja 301-6120, http://warszawa.getto.pl/index.php?mod=wyszukiwanie_db&table_id=zdarzenia&columns=zdarzenie&show_source=1866579434883033178 [dostęp 25.05.2016 r.].

⁵⁹ IPN BU 0423/4533, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 16 lipca 1951 r., k. 89.

Emilii Plater⁶⁰), a w 1947 r. pełnił funkcję przewodniczącego Związku Osadnictwa Wojskowego⁶¹, Mikołajewskiego – komendanta ZOR na Grochów, Witajewskiego – zastępcę komendanta głównego ZOR do spraw wyszkolenia wojskowego oraz Aleksego Zarębskiego. Organizacją miał dowodzić Herbst, który udział w niej miał zaproponować również Natorffowi. Herbst stwierdził, że w owym czasie organizacja miała nie prowadzić żadnej działalności, a uaktywnić się dopiero w sytuacji zwiastującej wybuch III wojny światowej. Co ciekawe, kandydatów do organizacji planowano werbować także wśród tych członków PZPR, którzy byli „partyjniakami dla kariery”. Z kandydatem trzeba było oczywiście przeprowadzić wcześniej rozmowę, aby zorientować się w jego poglądach i ocenić, czy w momencie werbunku nie ryzykuje się odmowy⁶². Warto pamiętać w tym momencie, że członkiem PZPR był również Lipok, który Natorffowi powiedział, że wstąpił do partii na polecenie organizacji konspiracyjnej, aby rozpracować komórki partyjne. Wcześniej był członkiem PPS⁶³.

16 czerwca 1953 r. ponownie spotkał się z funkcjonariuszem UB⁶⁴. Temat rozmowy dotyczył jego spotkania, dwa dni wcześniej, z byłym pracownikiem Wydziału Śledczego UB Józefem Godlewskim. Lipok zgłosił mu wówczas chęć współpracy z UB, twierdząc, że ma wiedzę o przejawach wrogiej działalności⁶⁵. Godlewski propozycję Lipoka określił jako „dwuznaczną”. Zdolał jednak usłyszeć zapewnienie, że rozmówcy faktycznie chodzi o nawiązanie kontaktu z UB. Lipok twierdził, że zna „waluciarzy” handlujących nielegalnie złotem na terenie Pragi. Wskazał również „meline” przy ul. Brzeskiej, gdzie miano nielegalnie wyrabiać biżuterię. Wiedzę o tym półświatku miał posiadać stąd, że sam podczas okupacji handlował złotem. Za swój plus uznał posiadane kontakty zarówno wśród owych handlarzy, jak i inteligencji⁶⁶.

⁶⁰ A. Lechowski, *Frontowe dni Pragi. Wrzesień 1944–styczeń 1945. Relacje Wojsko Polskie – miasto w okresie jesienno-zimowych działań 1. armii w obszarze Warszawy*, Pruszków 1995, s. 69, 102, 168.

⁶¹ W pewnym momencie Natorff zmienił swoje zeznania twierdząc, że Lason miał na imię Mieczysław. Jednakże to Józef Lason był komendantem ZOR, co pozwala zidentyfikować go jako faktycznego uczestnika konspiracyjnych spotkań. Por. IPN BU 0423/4533, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 20 października 1951 r., k. 85.

⁶² IPN BU 0423/4533, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 31 lipca 1951 r., k. 33–35.

⁶³ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Natorffa, Warszawa, 16 lipca 1951, k. 37.

⁶⁴ Zachowane notatki służbowe zawierają nieczytelny podpis sporządzającej je osoby, lecz porównanie podpisów na różnych dokumentach zachowanych w teczce (por. maszynopisy: ibidem, k. 23–25) i pozwala sądzić, że rozmówcą Lipoka był kpt. Bronisław Osowski (lub Ossowski – taka pisownia widnieje w cytowanych wyżej maszynopisach) – inspektor UB dla m st. Warszawy w okresie 15.12.1952 – 31.08.1954. Por. *Bronisław Osowski, ur. 1925.09.01*, w: *Biuletyn Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej*, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/show-Details.do?idx=OS&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=6136&osoba-Id=13457&> [dostęp 29.01.2016 r.].

⁶⁵ IPN BU 0423/4533, Notatka służbowa, Warszawa 18 czerwca 1953 r., k. 1.

⁶⁶ Ibidem.

Z czasem Lipok zaczął zaskakiwać propozycjami. Na spotkaniu 1 listopada 1953 r. zaproponował swojemu rozmówcy, że uczyni jego żonę współniczką swojego sklepu z obuwiami. Zasugerował przy tym, aby propozycję tę potraktować jako rekompensatę za to, że korzyści z jego materiałów są znikome lub żadne⁶⁷. Podczas jednego z kolejnych spotkań, które odbyło się 10 listopada 1953 r., Lipok złożył kolejną propozycję. Tym razem stwierdził, że zna jeszcze inne osoby, które chciałyby nawiązać kontakty z UB. Propozycję potraktowano bardzo ostrożnie. Zażądano od Lipoka, aby dostarczył charakterystyki tych osób, ale jednocześnie w notatce z tego spotkania pojawiła się wątpliwość co do prawdziwych intencji Lipoka. Wiedzano już, że podczas wojny rozpracowywał organizacje lewicowe. Ponadto, w związku z tym że miał kontakt z działaczami „Miecza i Pługa”, podejrzewano go o współpracę z gestapo. Pojawiła się obawa, że rzeczywistym powodem nawiązania kontaktu z SB była próba zorientowania się w metodach pracy bezpieki⁶⁸.

Tym razem oferta Lipoka została przez bezpiekę potraktowana bardziej poważnie, mimo wątpliwości, których skromne jeszcze akta dostarczały. Choć pamiętać trzeba, że równocześnie dla władzy ludowej Lipok był kombinatorem, który przechwalał się kontaktami z oficerami bezpieki, a te w rzeczywistości wiązały się z jego zatrzymaniem w 1950 r.

Oficer UB uznał, że warto umówić się z Lipokiem na kolejne spotkanie, które wyznaczył na 22 czerwca na godz. 19.30. Lipok miał wówczas dostarczyć listę znajomych oraz swój życiorys⁶⁹. Nie wiadomo, czy do planowanego spotkania w tym dniu doszło. W teczce sprawy brak też jest listy znajomych. Życiorys natomiast faktycznie Lipok dostarczył. Są w nim podstawowe fakty z życia, łącznie z dwukrotnym zesłaniem do Rosji. W dokumencie tym oświadczył, że pracując w Samopomocy Chłopskiej wykrył „afery bandy Mikołajczyka”, którą zgłosił bezpiece. Udowadniając swoją przydatność, ponownie zaznaczył też, że od 1948 r., kiedy podjął pracę w PZPS, równocześnie nawiązał kontakt z Urzędem Bezpieczeństwa⁷⁰. Najwyraźniej nie miał świadomości, że w 1950 r. został zakwalifikowany jako osoba niewiarygodna i nieprzydatna dla Urzędu Bezpieczeństwa.

W lipcu 1953 r. powstała notatka opisująca kwestię ponownej próby nawiązania współpracy. Już początek tej notatki nie zapowiadał się dobrze. Stwierdzono w niej, że podczas okupacji pracował w wywiadzie AK, w komórce rozpracowującej organizacje komunistyczne⁷¹.

Planując werbunek Lipoka postanowiono zweryfikować jego deklaracje, wykorzystując w tym celu informatora Wydziału IV o pseudonimie „Artysta”, który dzięki swojej znajomości z kandydatem do werbunku miał „zobra-

⁶⁷ Ibidem, Notatka służbowa ze spotkania ze źródłem „L”, Warszawa, 2 listopada 1953 r., k. 120.

⁶⁸ Ibidem, Notatka ze spotkania ze źródłem „L”, Warszawa, 11 listopada 1953 r., k. 112.

⁶⁹ Ibidem, Notatka służbowa, Warszawa, 18 czerwca 1953 r., k. 2.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem, Notatka służbowa, Warszawa, 14 lipca 1953 r., k. 12.

zować” jego sylwetkę, ówczesną działalność i kontakty wśród byłych członków AK. Okazuje się, że „Artysta” miał być tylko swoistym wstępem do rozpracowania Lipoka. Na podstawie materiałów dostarczonych przez informatora miano zwerbować najbardziej odpowiedniego kandydata, którego celem miała być „kontrola” Lipoka. Oprócz tego Wydział IV miał wykorzystać agenturę w miejscu pracy. Do przeprowadzenia gruntownego wywiadu postanowiono wykorzystać również Wydział „A”⁷².

Spotkanie z „Artystą”, do którego doszło 21 lipca 1953 r., okazało się owocne. Rozmowa wykazała, iż „Artysta” był w stanie rozpracować zarówno obecną, jak i okupacyjną działalność Lipoka, a także jego kontakty. Omówiono więc z „Artystą” sposób nawiązania z tą grupą kontaktu, a także przedstawiono zadania do wykonania⁷³. Najwidoczniej uznano, że warto zainteresować się konspiracyjną grupą, funkcjonującą na warszawskiej Pradze. Źródłem informacji o niej mógł być tylko Lipok.

Artysta” zaczął wypełniać swoje zobowiązania. W doniesieniu z 8 lipca 1953 r. stwierdził, że Lipok jest wrogo nastawiony do obecnej rzeczywistości, a jego wcześniejsze wypowiedzi były wrogie wobec Armii Czerwonej i Wojska Polskiego⁷⁴. To doniesienie zawiera jednak same ogólniki. Informator nie otrzymał nawet żadnych zadań do wykonania. Dopiero w kolejnych „Artysta” wykazał się bardziej. 15 lipca doniósł, że na swoje pytanie: „co słyhać u kolegów wspólnych” usłyszał, że „ze względów zasadniczych” nie starają się specjalnie spotykać, spodziewając się, że „oni nas wszystkich mają na oku”⁷⁵.

Kolejne spotkanie z Lipokiem odbyło się 29 lipca. Otrzymał wówczas 300 zł wynagrodzenia za współpracę. Pokwitowanie podpisał z pewnymi oporami twierdząc, że nie chce otrzymywać pieniędzy. Zamiast nich poprosił swojego rozmówcę o pomoc w uzyskaniu zezwolenia na prowadzenie „budki konfekcyjnej” na bazarze Różyckiego (w dokumencie pisane: „Rurzyckiego”), co uznał za wystarczające wynagrodzenie za swoje usługi. Lipok uzasadniał swoją prośbę tym, że dzięki temu będzie miał więcej możliwości rozpracowania wrogiego elementu. Rozmówca Lipoka zadeklarował, że przychyli się do prośby⁷⁶.

Ciekawy meldunek do UB złożył „Muzyk” i to bardzo szybko, bo jeszcze tego samego dnia (czyli 27 lipca 1953 r.), kiedy sytuacja się wydarzyła. Otóż „Muzyk” przytoczył rozmowę, jaką przeprowadził z nim Lipok oraz bliżej nieznany Linde – „pracownik bazy”. Otóż Lipok biorąc do ręki dowód osobisty „Muzyka” stwierdził, że obecna w nim rzymska trójka oznacza obywatela trzeciej kategorii, czyli najgorszą kategorię; osoba taka w razie wojny nie

⁷² Ibidem, Plan wstępnego opracowania z perspektywą kandydata na werbunek, Warszawa, 16 lipca 1953 r., k. 13.

⁷³ Ibidem, Notatka służbowa, Warszawa, 21 lipca 1953 r., k. 22.

⁷⁴ Ibidem, Doniesienie agenturalne, Źródło „Artysta”, 8 lipca 1953 r., k. 15.

⁷⁵ Ibidem, Doniesienie agenturalne, Źródło „Artysta”, 15 lipca 1953 r., k. 16.

⁷⁶ Ibidem, Notatka służbowa, Warszawa, 29 lipca 1953 r., k. 26.

otrzyma nawet broni do ręki. Z kolei Linde dodał, że litery „W.C.A.” w serii numeru paszportu oznaczają: „w razie czego aresztować”⁷⁷.

Ów żart chyba na dłuższą metę Lipokowi nie zaszkodził, bo kiedy starał się o uzyskanie zgody na przyznanie lokalu na sklep, to warszawskie UB nie czyniło przeszkód. Pismo do sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR podpisał sam szef UBP dla miasta stołecznego Warszawy, Ludwik Andrzej Szenborn⁷⁸. Najwidoczniej liczone, że Lipok okaże się przydatnym informatorem i pomoże dotrzeć do owej tajemniczej grupy konspiratorów. Stąd przymykano oko na pewne „niedoskonałości” kandydata. Można odnieść wrażenie, że osoba Lipoka wręcz irytowała UB. Po wyrażeniu zgody na sklep ze strony Urzędu (7 października), umówiono spotkanie z nim na 9 października. Notatka z tego spotkania przypomina w swojej treści raczej skargę na informatora niż raport z rozmowy. Otóż pracownik UB (podpisany nieczytelnie), skarży się na informatora, że ten przyszedł „minimalnie podpity”, co uznał za zachowanie z premedytacją. Następnie Lipok „w sposób podstępny” skierował rozmowę na temat wydatków, jakie ponosi z tytułu wykonywanych dla UB zadań. Owe wydatki wiązały się chociażby z faktem, że rozmowy odbywały się w lokalu, gdzie musiał płacić – czyli najpewniej w restauracji. Lipok zastrzegł się przy tym, że nie interesują go pieniądze, lecz pomoc w założeniu sklepu, z którego będzie miał zyski, pozwalające na pokrycie owych wydatków. Pracownik UB próbował oponować, twierdząc, że przecież Lipok nie dotychczas bezpiec „nie dał”. Lipok „oświadczył beczelnie”, że to nie jego wina twierdząc, że przecież kazano mu wykonywać tylko zadania zlecone przez UB i żadnych innych. Stąd jego, jako informatora, słaba praca. Innymi słowy, zdenerwował swojego rozmówcę sugestią, że nie potrafi zlecić odpowiednich zadań dla swego informatora. Rozmówca z UB zmienił temat i zapytał Lipoka o byłych członków przedwojennego OZN i BBWR, na co ten miał „ironicznie” się uśmiechnąć i odpowiedzieć, że był tylko zwykłym członkiem OZN, a do BBWR nie należał. Związany był tylko ze związkami zawodowymi BBWR. Zaprzeczył też, iż podczas okupacji prowadził działalność wywiadowczą. Przyparty do muru oświadczył, że „miał tylko kontakt”. Konkluzją tej rozmowy ze strony pracownika UB była teza, że Lipok bezpiekę przez cały czas okłamywał, a jedynym jego celem jest otrzymanie lokalu na sklep⁷⁹. Mimo powyższego sporu o wynagrodzenia, Lipok otrzymywał pieniądze za swoje spotkania. Tak stało się chociażby podczas omawianego wyżej spotkania 29 lipca 1953 r., kiedy to otrzymał 300 zł⁸⁰.

⁷⁷ Ibidem, Meldunek, źródło „Muzyk”, przyjął D.L., Warszawa, 27 lipca 1953 r., k. 51.

⁷⁸ Ibidem, Pismo do Szefa UBP m.st. Warszawy, Warszawa, 29 września 1953 r., k. 52; Notatka służbowa 1 października 1953 r., k. 53; Pismo do Sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR, 7 października 1953 r., k. 54.

⁷⁹ Ibidem, Notatka ze spotkania w dniu 9 października b.r. ze źródłem „L”, Warszawa, 10 października 1953 r., k. 55.

⁸⁰ Ibidem, Pokwitowanie, 29 lipca 1953 r., k. 56.

Lipoka postanowiono obserwować. Jako powód – w raporcie z 6 października 1953 r. – podano alarmującą informację, iż dzięki kombinacji operacyjnej uzyskano wiedzę o wypowiedzi Lasonia, który miał stwierdzić, że ich grupa ma możliwość dokonania zamachu na Bolesława Bieruta lub Konstantego Rokossowskiego w związku z obchodami rewolucji październikowej. Zgodę na zarządzenie obserwacji Lasonia i Lipoka otrzymano 6 listopada⁸¹. Jeszcze tego samego dnia przeprowadzono pierwszą obserwację Lipoka, któremu w raportach nadano pseudonim „Wróg”⁸². Kolejne obserwację przeprowadzono 7⁸³ i 8 listopada⁸⁴. W relacji podsumowującej obserwację stwierdzono, że „ustalono 1 kontakt, 1 adres, 2 taksówki, oraz nie ustalono 5 kontaktów ze względu na brak środków lokomocji”. Owe trudności w ustaleniu kontaktów wynikały z tego, że „towarzystwo w większości męskie rozbijało się taksówkami”, co utrudniło ustalenie ich tożsamości i adresów. W podsumowaniu stwierdzono, że „obiekt w czasie prowadzonej obserwacji zachowywał się spokojnie, nie kontrolował się, ani też nie zwracał uwagi na otoczenie”⁸⁵.

Lipok spotkał się z ppor. J. Cichockim 11 czerwca 1955 r. Oficer nie był zadowolony ze spotkania. Lipok zapowiedział, że ma do przekazania ciekawą sprawę, ale jedyne, co przekazał, to wiadomości, że jeden z byłych członków AK wybiera się na wakacje, a inny jest chory. Poza tym stwierdził, że chciał się po prostu spotkać, bo nie widzieli się prawie trzy miesiące i zapewnił, że oczekuje na zadania do wykonania⁸⁶. Być może powód spotkania był inny, bowiem niedługo po tym spotkaniu, 22 czerwca, Lipok ponownie skontaktował się z UB, z tym samym ppor. J. Cichockim, prosząc o interwencję w sprawie nakazu opuszczenia sklepu do dnia 23 czerwca. Otrzymał odpowiedź, iż Urząd Bezpieczeństwa nic nie może w tej sprawie zrobić⁸⁷.

W 1957 r. uznano współpracę Lipoka za nieefektywną. Spotkania z lat 1953–1955 nie dały żadnych wyników. Uznano, że kontakt z UB utrzymywany był najpewniej z powodów materialnych⁸⁸.

W notatce, sporządzonej w 1959 r., podsumowującej sprawę Lipoka uznano, że Lipok jest człowiekiem „zdemoralizowanym” oraz jest typem „kombinatora”, któremu wcale nie zależało na dopomożeniu organom bezpieczeń-

⁸¹ Ibidem, Raport o wyrażeniu zgody na założenie obserwacji na Lipoka Mieczysława, Warszawa, 6 października 1953 r., k. 102.

⁸² Ibidem, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji, Warszawa w dniu 6 listopada 1953 r., 7 listopada 1953 r., k. 103.

⁸³ Ibidem, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji w dniu 7 listopada 1953 r., Warszawa, 9 listopada 1953 r., k. 105.

⁸⁴ Ibidem, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji w dniu 8 listopada 1953 r., Warszawa, 9 listopada 1953 r., k. 105.

⁸⁵ Ibidem, Relacja, Warszawa, 26 listopada 1953 r., k. 49.

⁸⁶ Ibidem, Notatka służbowa ze spotkania z Lipokiem Mieczysławem, 16 czerwca 1955 r., brak numeracji kart.

⁸⁷ Ibidem, Notatka służbowa, dotyczy Lipoka Mieczysława, Warszawa, 22 czerwca 1955 r., brak numeracji kart.

⁸⁸ Ibidem, Postanowienie, Warszawa, 17 września 1957 r., brak numeracji kart.

stwa. W wyniku przeprowadzonej obserwacji ustalono, że w towarzystwie miał się wypowiedzieć, iż poznał metody pracy UB i ostrzegwał, że byli członkowie AK są obserwowani. Współpracę zakończono. Sam Lipok podczas spotkań z oficerem UB twierdził, że byli członkowie AK nie prowadzili po wojnie żadnej działalności⁸⁹.

Z notatki służbowej wynika, że Lipok został przyjęty do współpracy „na kontakt” przez kpt. Osowskiego, jednak bez rejestrowania go w kartotece, bowiem formalnie nie był on zwerbowany⁹⁰.

Przypadek Lipoka to przykład nieudanej próby werbunku, i to w sytuacji, kiedy inicjatywa wyszła od samego zainteresowanego. Z zebranych doniesień wynikało, że mógł on być członkiem grupy konspiracyjnej, która jednak nie przejawiała żadnej konkretnej działalności. Kontakty z UB mogły natomiast dać owej grupie rozeznanie w sposobach pracy, metodach werbunku i zainteresowaniach bezpieki. Niewykluczone, że właśnie ta obawa była istotnym powodem przerwania kontaktów z Lipokiem. Kontakty Lipoka mogły zaowocować rozeznanem w aktualnych zainteresowaniach bezpieki. Omówione wyżej raporty pokazują, że Urząd Bezpieczeństwa zachował tu daleko posuniętą ostrożność. Z zachowanych dokumentów nie wynika, aby rozmówcy Lipoka obdarzali go dużym zaufaniem. Jest to szczególnie przypadek, kiedy zarówno bezpieka nie odkryła wszystkich swoich kart, ale i jej klientowi udało się zachować czujność, na tyle daleko posuniętą, iż nie zdradził swoich znajomych z konspiracji, a jego intencje pozostały do końca niejasne. Oficjalnym powodem rozmów z bezpieką była co prawda chęć uzyskania ułatwień przy prowadzeniu własnej działalności, lecz biorąc pod uwagę konspiracyjną przeszłość Lipoka, trudno dać wiarę, że był to powód jedyny. Sprawa niewątpliwie zakończyła się patem, co pokazuje, że nie każdy przypadek kontaktu z komunistyczną bezpieką był z góry skazany na niepowodzenie. Oczywiście żadna ze stron nie odniosła spektakularnego sukcesu, ale też trudno mówić, aby obydwie strony poniosły jakąś szczególną porażkę. Historia ta jest niewątpliwie dowodem na tezę, że każdy przypadek kontaktów z Urzędem Bezpieczeństwa (a później Służbą Bezpieczeństwa) wymaga osobnego, dogłębnego przestudiowania. Trudno o jednoznaczny osąd na podstawie samego faktu rejestracji jako współpracownika. Przypadek Lipoka pokazuje, że te kontakty mogły mieć charakter wielowymiarowy.

SUMMARY

During World War II, Mieczysław Lipok was a member of the Union for the Restoration of the Republic of Poland, where he was responsible for infiltrating left-

⁸⁹ Ibidem, Notatka służbowa sporządzona na podstawie materiałów znajdujących się w Wydziale Ewidencji Operacyjnej tut. Komendy – odnośnie Lipok Mieczysława, Warszawa, 13 maja 1959 r., brak numeracji kart.

⁹⁰ Ibidem.

wing and communist organizations. After the war, Lipok made attempts to collaborate with the Office of Public Security under the pretext of applying for a business permit. He claimed to be in possession of valuable information about former Home Army soldiers and illegal traders in gold and foreign currencies. Lipok never provided any valuable intelligence, and the Office of Public Security began to suspect that the real reason behind his involvement was to penetrate the secret service's operational methods and targets. It was rumored that Lipok attended secret meetings of former Warsaw conspiracy members, but the group was not particularly active. As a result, the Office of Public Security severed its ties with Lipok. This example illustrates that an individual's decision to collaborate with the communist secret service was not always morally challenging. For this reason, every case should be examined individually based on the existing resources.